MAŁOPOLSKA
AGENCJA PRASOWA.

Nr.3 1o kwietnia 1943 Rok.1

Z OBOZU w OŚWIĘCIMIU do PRACY w KOPALNIACH i HUTACH

Centralne władze w Berlinie zarządziły, aby więźniowie z obozów koncentracyjnych, użyci byli do pracy,związanej z gospodarką wojenną. Jest to wynikiem ogromnego braku materiału ludzkiego,jaki odczuwają Niemcy.W związku z tym przeprowadzana jest pospieszna reorganizacja obozów.Część więźniów przeznaczono do karnych obozów pracy, przy ciężkich robotach w kopalniach i hutach.

Dotyczy to również obozu w Oświęcimiu.Od kilku tygodni,wysyłane są systematycznie większe partie więźniów, przeznaczone dla poszczególnych przedsiębiorstw przemysłu wojennego.Kilka tysięcy Polaków,którzy przebywali w Oświęcimiu, znajduje się już w tej chwili na Śląsku, w miejscowych kopalniach i hutach.Umieszczono ich częściowo w więzieniach:Katowic,Wysłowic, Bytomia,Gliwic i Raciborza,skąd pod silną eskortą przewożeni są do pracy, częściowo zaś w barakach,zbudowanych na izolowanych terenach zakładów przemysłowych. W zasadzie warunki życia, mają tam więźniowie lepsze niż w obozie.W najbliższej przyszłości będą mogli 2 razy w tygodniu wysyłać listy, a raz w miesiącu otrzymywać paczki żywnościowe o wadze do 5 kg.Znaczna część więźniów z Oświęcimia po zgórą 5 tysięcy, pracuje w nowych zakładach chemicznych w Wielkich Dworach.Żydzi z obozu pracują w kopalni węgla w Brzeszczach.Od przyszłego tygodnia, wysyłane będą z Oświęcimia również transporty kobiet.

KONTROLA GESTAPO w SZKOŁACH

W niektórych szkołach krakowskich, urządziło gestapo rewizje. W czasie godzin szkolnych uczniów względnie uczennice wyprowadzono z klasy, poczem odbyła się szczegółowe przeglądanie ich rzeczy.Po skończonej rewizji,gestapowcy zapowiedzieli, że o tym co zaszło w szkole nie wolno absolutnie nikomu opowiadać, a poza tym nie wolno na lekcje przynosić z sobą żadnych książek ani papierów, z wyjątkiem podręczników i zeszytów do nauki języka niemieckiego.

-100 nauczycieli ze szkół krakowskich,otrzymało wezwania do podpisania list na "stammdeutschów".

ZACIERANIE ŚLADÓW POLSKOŚCI - ŚCIEŻKA przez GRÓB W.KORFANTEGO

Niemcy starają się na terenie Śląska, o ile możności usunąć wszystko co nosi ślady polskości.M.inn.rozbierany jest w Katowicach, niedokończony przed wojną,wspaniały gmach Muzeum Śląskiego,wybudowany kosztem 6 milionów złotych.Rozbieranie gmachu nie nosi jednak śladów jakiejś systematycznej roboty, a wygląda po wandalsku:wybija się wielkie dziury w ścianach,wyrywa się partie z konstrukcji żel-bet. itp.,tak że niektóre części budowli mogą grozić zawaleniem.

Na cmentarzu katowickim,gdzie pochowany jest W.Korfanty,nasyp na jego grobie kilkakrotnie usuwano, a za każdym razem jakaś tajemnicza ręka, usypywała go zpowrotem,ustawiając na grobie drewniany krzyż i kładąc wiązankę kwiatów.Ostatnio grób zniesiono zupełnie i przez miejsce na nim przeprowadzono ścieżkę.

-W Krakowie,w ub.tygodniu,zjawiła się w szeregu kamienic policja niemiecka i granatowa,sprawdzając listy mieszkańców i legitymując obecnych.Cel tych wizyt nieznany: możliwe że chodziłom o poszukiwania za Żydami

-W Nowym Brzesku nad Wisłą /2o km od Krakowa/ "bawiła" ekspedycja karna z Miechowa,złożona z SS-mców,która na miejscu rozstrzelała kilkunastu miejscowych obywateli.

ROZSZERZENIE GRANIC GG?

W niemieckich kołach Krakowa,utrzymuje się pogłoska,pochodząca ze źródeł urzędowych okupanta, że granice GG mają być rozszerzone o dwa nowe dystrykty: wołyński i białostocki, przy czym siedziba władz pierwszego,znajdować się będzie w Równem,gdzie dotychczas urzędują władze dla terenów ukraińców. "Stolica" Ukrainy ma być przeniesiona do Kijowa.Niewątpliwie rozważanie takich projektów ,pozostaje w związku z międzynarodową sytuacją i dyskusją na temat wschodnich granic Rzeczypospolitej; Niemcy chcieliby tym okazać, że właśnie oni przyznają Polakom to, czego nie chcą przyznać bolszewicy.Pewien skrupuł stanowi w tym sprawa ukraińska,ale wiadomo, że przy własnych interesach Niemcy nie mają skrupułów, dla Polaków zaś takie czy inne ustanawianie granic przez okupanta jest rzeczą najzupełniej obojętną.

SŁABY RUCH w ZAOPATRYWANIU FRONTU

Na t.zw. linii kolejowej "Wschód" /Dziedzice-~~xxxxxxxx~~Oświęcim -Skawina-Płaszów-Tarnów itd/,obsługującej południowy odcinek frontu wschodniego, zanotowano w ostatnich dniach pewien spadek w ilości transportów przeznaczonych dla frontu.Przeciętna ilość transportów wynosi obecnie 30 - 32 na dobę.W czasie przygotowań do kontrataku na ofensywę bolszewicką,przeciętna przekraczała 90 transportów na dobę.

x

Ze Zwardonia. Znana miejscowość letniskowa i narciarska Zwardoń, leżąca przy linii kolejowej Żywiec-Czadcza/Słowacja/,została tak wysiedlona,że obecnie znajduje się w niej zaledwie 12 rodzin polskich.

Brak surowca.Fabryka silników samolotowych i montowania samolotów w Mielcu, od dłuższego już czasu nie produkuje nowych maszyn, zajmując się jedynie naprawianiem i przerabianiem starych.

Transport instrumentów muzycznych-metalowych,przeznaczony dla fabryki jako surowiec,został ostatnio w połowie rozsprzedany przez konwojentów.

Rozstrzeliwanie Żydów.W obozie w Woli Duchackiej trzykrotnie w ub. tygodniu, przeprowadzano rozstrzeliwania Żydów.Ogółem stracono około 90 osób.

Z tajników propagandy niemieckiej.Z cyklu afiszy propagandowych o komunizmie, urząd propagandy wydał m.inn.afisz,cytując rzekome zdanie o bolszewiźmie papieża Leona XIII.Urzędnicy propagandy zapomnieli jednak albo też w ogóle nigdy nie wiedzieli, że Leon XIII zmarł w roku 1903, podczas gdy termin"bolszewizm"datuje się dopiero od rozłamu w rosyjskiej partii socj.-demokr. w roku 1907.

Ukraińcy w roli "bahnschutzów". Stacja kolejowa dla wojska Kraków-Płaszów,została ostatnio wzmocniona przez kilkuset nowych policjantów kolejowych, rekrutujących się wyłącznie z Ukraińców. Są to wszystko młodzi chłopcy, korzystający z pewnych mało ważnych przywilejów przysługujących Niemcom,jak:pozdrawianie przez podnoszenie ręki, jeżdżenie tramwajami i kolejami w przedziałach dla Niemców itp. Policjanci ci w postępowaniu z ludnością są bezwzględni.Ostrzeliwanie ludzi a nawet wypadki śmierci przez zastrzelenie, za byle wykroczenie w rodzaju przekroczenia toru są na porządku dziennym.

Polacy z Ukrainy do Niemiec.Onegdaj przejechał przez Kraków transport z Polaków z Ukrainy Sowieckiej,byłych obywateli ZSSR,których Niemcy zwerbowali do służby ~~xxxxxxxxx~~ w kolejnictwie.Są to wszystko ludzie inteligentni,specjalnie dobierani.Z rozmów z nimi,jakie udało się nam przeprowadzić można wnioskować, że Niemcy nie będą z nich mieli wielkiej korzyści.

Dokoła likwidacji sklepów. Plany likwidacji sklepów i zakładów handlowych w pełnym zakresie w GG, zostały już szczegółowo przez okupanta opracowane,choć narazie trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wiadomości gospodarcze.

-Niemcy chełpią się, że produkcja spirytusu w GG, stoi na pierwszym miejscu w Europie.Jak to pierwsze miejsce wygląda w porównanniu z polską produkcją przedwojenną, niech poświadczy kilka cyfr.Polski Monopol Spirytusowy, posiadał 400 cystern kolejowych, do przewożenia surowego spirytusu, z tego Niemcy przejęli 176 cystern; w ciągu zgórą trzechletniej działalności,zupełnemu zużyciu uległo 40 cystern, które zastąpiono 30-ma,jednak nie nowymi, lecz starymi, ze zlikwidowanych w Niemczech przedsiębiorstw spirytusowych.

Jedynym surowcem, z którego obecnie pędzi się spirytus są kartofle. Wyrób z innych artykułów, zwłaszcza ze zboża jest surowo wzbroniony. Przed wojną, monopol przyznawał gorzelniom i rafineriom wyrównanie za straty, do wysokości 10% od produkcji.Obecnie monopol nie uznaje żadnych strat.Producent odpowiada za wyznaczoną ilość spirytusu aż do miejsca dostawy.Nie uznaje się przy tym nawet strat wynikłych z kradzieży kolejowych, które jak wiadomo są na porządku dziennym.

Produkcja jest oczywiście bez porównania mniejsza niż przed wojną.Wynosi ona w tej chwili 18 milionów litrów, z czego 6 milionów idzie dla wojska, 5 na premie za dostarczone kontygenty dla chłopów,5 dla Niemców w GG, reszta dla "nieniemców" pracujących w przemyśle ważnym ze względów wojskowych,względnie innych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Obecnie wojsko zażądało dla siebie dalszych 6 milionów litrów.Wódki więc będzie jeszcze mniej.

-Stan bydła w GG w pierwszym półroczu 1943, zostanie znowu zmniejszony.Tym razem o 30 procent. W związku z tym specjalne komisje, przeprowadzają nowy podział bydła na klasy, obniżając jego wartość z 1-szej i 2-giej klasy na 3-cią i 4-tą, które to klasy podlegają dostawie na kontygent.

-Powiat krakowski według danych statystycznych niemieckich,jest najbardziej ubogim powiatem rolniczym Europy, ze względu na duże zaludnienie i bardzo wielkie rozdrobnienie gospodarstw, a drugim pod tym względem regionem na świecie, po okręgu Koszywara w Japonii.Powiat ten nie jest samowystarczalny pod żadnym względem. Nawet kartofle są tu przywożone z innych stron Polski.Mimo to 60 procent kontygentów zbożowych,zostało stąd wysłane do Rzeszy.

JAK ODBYWAJĄ SIĘ EGZEKUCJE na POLAKACH?

W dystrykcie krakowskim egzekucje na Polakach, więźniach politycznych, przeprowadzane są w następujący sposób. Wyznaczonych przez gestapo, bez sądu, na rozstrzelanie, umieszcza się w osobnych celach,poczem każda z ofiar zostaje dokładnie ogolona z włosów na głowie,brodzie,wąsów i brwi, co utrudnia rozpoznanie przez kogoś postronnego.Przed wyprowadzeniem z więzienia,następuje odebranie wierzchniego ubrania;ofiarom pozostawia się tylko bieliznę.Przewiezienie na miejsce stracenia odbywa się okrytymi autami.Bezpośrednio przed wyjazdem każdemu z więźniów krępuje się ręce z tyłu, a ponad to wiąże się ich po 4-ch razem.Przed samą egzekucją, która odbywa się zawsze bardzo pospiesznie,zdziera się również bieliznę.Egzekucje przeprowadzają Niemcy w ustronnych lasach,gdzie wcześniej zostają wykopane doły,zwykle przez więźniów kryminalnych,rzadziej przez Żydów czy policję. W chwili wykonywania morderstwa teren w około jest obstawiony policją, a motory aut puszczone w ruch,co częściowo tłumi okrzyki ofiar i głos strzałów.Polanie trupów wapnem i zasypanie grobów,wykonane jest zawsze przez samych oprawców.

-Państwowy sąd specjalny w Krakowie,skazał ostatnio na karę śmierci 9 granatowych policjantów, z dystryktu lubelskiego,którym podobno udowodniono kontakt z dywersantami.

-W Katowicach ścięto toporem księdza Maćkę ze Świętochłowic, za organizowanie pomocy dla rodzin,których członkowie zostali rozstrzelani lub wysłani do obozów koncentracyjnych.Wyrok ogłoszono.

-W Wieliczce w ub. tygodniu aresztowało gestapo 9 osób.

"Obrońcy chrześcijaństwa" znoszą w szkołach religię!

Kierownik urzędu wiedzy i oświaty, przy rządzie GG, wydał rozporządzenie znoszące naukę religii we wszystkich szkołach polskich na terenie GG. Decyzja przedstawiciela rządu GG, Heinza Gilljohanna, spotkała się z bardzo ostrym protestem krakowskiej kurii biskupiej i, o dziwo ... została cofnięta.

Dział ogólny

PERŁY NIEMIECKIEJ "NAUKI" o WYBITNYCH POLAKACH

~~Nakłw~~ Zainteresowanie niemieckiej nauki terenami wschodnimi, zawsze było bardzo duże. Po objęciu władzy przez Hitlera, weszło ono na specjalne tory, a sama nauka przestawiona została na kierunek narodowo-socjalistyczny, przestając tym samym być nauką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Po kampanii wrześniowej w roku 1939, rozpoczęła się gorączkowa praca "uczonych" hitlerowców, doszukujących się w archiwach, bibliotekach i innych zbiorach polskich, śladów niemczyzny na naszych ziemiach. W rozpędzie swym niemieccy "uczeni", doszli do takiego "poziomu", że czytając ich prace, traktujące o kwestiach polskich, odnosi się wrażenie, że Polacy jako naród i jako państwo, byli jakby jakimś wielkim nieporozumieniem historycznym czy politycznym, jakby właściwie nigdy nie istnieli.

Tak m.inn. wynika z prac niejakiego p.H.J.Beyera. "Mędrzec" ten, opublikował kilka prac o pochodzeniu wybitnych Polaków, w których udowadnia, że prawie wszyscy byli pochodzenia obcego. W swej publikacji "Der Ursprung der polnischen Führungsschicht und der Zusammebruch des polsnisches Staates", /wyd. w "Deutsche Monathefte", nakładem G.Hirzla w Lipsku/, podaje listę 347 znanych Polaków w latach 1919-1939, pochodzenia niemieckiego, zaznaczając przy tym, że również inni znani działacze republiki polskiej byli w żnacznej większości pochodzenia obcego: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego.

Pan Beyer stara się być niezwykle ~~x~~ ścisły, zachowując wszelkie pozory "uczoności"; powoływuje się więc na źródła, odsyłając w większości wypadków ~~xxx~~ do polskich publikacyj. Podstawowym źródłem wymienionego "dzieła" tego "uczonego" jest praca pod redakcją St. Łozy "Czy wiesz kto to jest?", dająca skróty biograficzne mniej czy więcej znanych Polaków, a będąca próbą na wzór angielskiego "Who,s who?". Otóż z tej właśnie książki p.Beyer wybrał ponad 300 nazwisk, pochodzenia niemieckiego.

Oczywiście trudno zaprzeczyć, że nazwiska takie, jak: Beck /minister/, Unrug/admirał/, Rommel/generał/, Strasburger/dyplomata/, Brückner/uczony i szereg innych, są pochodzenia niemieckiego. Ale przecież w Europie, w tym wielkim konglomeracie narodów i ras, jest czymś normalnym, że Niemiec Semkowski /członek rządu GG/ czy Chodowiecki/uczony/ nosi nazwisko czysto polskie, a Polak Rouppert/generał czy Ulrych /b.minister/ nazwisko niemieckie. Te nazwiska jednak w argumentacji, ile "niemiecka krew wniosła do dorobku państwowości poslkiej", p.Beyerowi nie wystarczają. Podobierał więc szereg innych, rdzennie polskich, uważając ich właścicieli również za wywodzących się z szeregów niemieckich, ponieważ w cytowanej pracy p.Łozy, wyczytał, że Polapy ci pożenili się z niewiastami o nazwiskach brzmiących z niemiecka, lub że matki czy też babki niektórych z nich, miały nazwiska podobne do niemieckich. Na podstawie takich "dowodów naukowych", zrobił on Niemcami m.inn. prof.St.Kota /obecnego ministra/, prof.J.Czekanowskiego /antropologa/, dr.E.Bobrowskiego /działacza PPS/, prof.St.Grabskiego/obecnego prezesa Rady Narodowej/ i jego brata Władysława /b.ministra/ prof.A.Krzyżanowskiego /ekonomistę/, prof.Wł.Kumanieckiego /historyka/, O.Ledóchowskiego/gen.Jezuitów/, prof.J.Łukaszewicza /dyplomatę/, płk.I.Matuszewskiego, gen.L.Skierskiego, L.Wasilewskiego /b.ministra/ i wielu, wielu innych.

Nie zapomniał też p.Beyer, że tak jak w Niemczech, tak i w Polsce, wielu ludzi, wywodzi się z rodzin ~~mix~~ żydowskich. Dowodów "naukowych" brakło mu jednak w tej czułej materii, wobec czego przy niektórych nazwiskach, ~~dxxxxxnixx~~ podał z kwaśnej "naukowej" inicjatywy "J" /Żyd/, ale ostrożnie z... pytajnikiem. Dostało się to między kilku innymi, historykowi prof. O.Górce. Za to, jako rdzennie niemieckich podał kilku Polaków, pochodzenia właśnie żydowskiego, jak Marka Korowicza /delegata Polski, przy komisji mieszanej dla G.Śląska/.

przy komisji mieszanej dla spraw śląskich/.I tu właśnie wyszła "Uczoność" p.Beyera na wierzch.W zapale pasowania Polaków na Niemców,powłączał do swej listy,znienawidzonych przez siebie Żydów,którzy pochodząc z Galicji, nosili nazwiska wyłącznie niemieckie,

Nazwiska brzmiące po francusku,jak Beaupré czy Tommé też naturalnie są niemieckimi, a nosili je według p.Beyera,przybyli do Polski w ww.XVI i XVII hugonoci /protestanci francuscy/.Wprawdzie dowoódów,że są to ich potomkowie nie przedstawia,podobnie jak i to, że byli oni Niemcami,ale cóż to szkodzi...

Ażeby całości swej pracy nadać wyraz wybitnej słuszności,umieścił też p.Beyer w swej liście Rydza Śmigłego,podając, że jest on synem nieślubnym ukraińskiego pochodzenia,przy czym ojcem Rydza był prawdopodob nie Niemiec.Dlaczego właśnie Niemiec, tego p.Beyer nie wie, w takich jednak wypadkach możliwe są różne ewentualności,więc i ojciec Śmigłego mógł być przecież Niemcem.

Odnośnie Piłsudskiego,stwierdza,że był to Litwin,którego babka była Niemką bałtycką.Źródła nie podaje, bo skądżeby go wziął,zresztą sądzi, że gdy przytoczył 347 nazwisk, a w innej pracy podobno nawet 3 tysiące,uwierzą mu chyba na słowo.

"Tak więc,reprezentantami tego państwa - kończy swą pracę o Polsce i Polakach - byli: "Litwin"Piłsudski, "Ukrainiec"Śmigły i "Niemiec" Beck". Naturalnie trudno zaprzeczyć, że Piłsudski pochodził ze szlachty litewskiej,ale czy można zaprzeczyć, że Hitler to Austriak, Masaryk to Słowak, Napoleon - Korsykanin,Stalin Gruzin, a p. Beyer...dureń?.

przy Komisji mieszanej dla spraw śląskich/.I tu właśnie wyszła "Wszechność" p.Beyera na wierzch.W zapale pasowania Polaków na Niemców,powiązał do swej listy,zniemawidzonych przez siebie Żydów,którzy pochodzą z Galicji, nosili nazwiska wyglądanie niemieckie;

Nazwiska brzmiące po francusku,jak Beaupré czy Tommé też naturalnie są niemieckimi, a nosili je według p.Beyera,przybyli do Polski w ww.XVI i XVII hugonoci /protestanci francuscy/.Wprawdzie dowodów,że są to ich potomkowie nie przedstawia,podobnie jak i to, że byli oni Niemcami,ale cóż to szkodzi...

Aźeby całości swej pracy nadać wyraz wybitnej słuszności,umieścił też p.Beyer w swej liście Rydza Śmigłego,podając, że jest on synem nieślubnym ukraińskiego pochodzenia,przy czym ojcem Rydza był prawdopodobnie Niemiec.Dlaczego właśnie Niemiec, tego p.Beyer nie wie, w takich jednak wypadkach możliwe są różne ewentualności,więc i ojciec Śmigłego mógł być przecież Niemcem.

Odnośnie Piłsudskiego,stwierdza,że był to Litwin,którego babka była Niemką bałtycką.Źródła nie podaje, bo skądżeby go wziął,zresztą sądzi, że gdy przytoczył 347 nazwisk, a w innej pracy podobno nawet 3 tysiące,uwierzą mu chyba na słowo.

"Tak więc,reprezentantami tego państwa - kończy swą pracę o Polsce i Polakach - byli: "Litwin"Piłsudski, "Ukrainiec"Śmigły i "Niemiec" Beck". ~~Zresztą~~ Naturalnie trudno zaprzeczyć, że Piłsudski pochodził ze szlachty litewskiej,ale czy można zaprzeczyć, że Hitler to Austriak, Masaryk to Słowak, Napoleon - Korsykanin,Stalin Gruzin, a p. Beyer...dureń?.